

Urszula Sokólska

Uniwersytet w Białymstoku

Etymologiczne zabawy Juliana Tuwima

Język w Tuwimowym ujęciu nie stanowi wyłącznie materii służącej do tworzenia literackiej wizji świata. Artysta podejmuje trud zgłębiania tajników systemu językowego, a nawet formułuje wnioski o charakterze teoretycznym, czyniąc język swego rodzaju „bohaterem” własnych tekstów poetyckich, teoretyczno-literackich czy publicystycznych. Nie ma tu oczywiście mowy o wypowiedziach programowych, układających się w logicznie uporządkowany wykład w rozumieniu akademickim. Lingwistyczną wiedzę poety należy „wyłuskiwać” choćby z sądów zawartych w *Pegazie dęba* czy z zabawnych poetyckich gier językowych oraz wypowiedzi o charakterze metajęzykowym, za pomocą których poeta snuje rozważania etymologiczne i quasi-etymologiczne, ujawnia swoją fascynację słowiańszczyzną i przeszłością języka, eksperymentami słowotwórczymi i znaczeniowymi, stylistyką i stylizacją, działaniem magicznym języka i mechanizmem działania języka propagandy, a wreszcie leksykografią¹.

Tuwim – autor kilku antologii, zamiłowany szperacz, namiętny czytelnik XIX-wiecznych czasopism i starych źródeł – pozostawił po sobie nie tylko wiele tekstów dobrze dziś znanych, ale również wiele wcześniej niepublikowanych rękopisów, na których wartość zwraca uwagę choćby Tadeusz Januszewski, badacz spuścizny poety.

Wśród papierów znajduje się wiele rękopisów. [...] Mają one wartość pierwszorzędnych dokumentów, niezwykle wymownych. Wymieńmy trzy

1 Język Tuwima, mimo jego ogromnej spuścizny literackiej, nie doczekał się jeszcze pełnego opracowania. Uwagi na ten temat można znaleźć w pracy Jadwigi Sawickiej [1956] pt. *Julian Tuwim*.

najważniejsze. Są to zeszyty. Pierwszy ma siedemnaście gęsto zapisanych stron. [...] Drugi zeszyt ma również charakter wypisów językowych. Ale to już nie jest „hałas ludów, confetti słowników”, jak pisał w wierszu *Dzieciństwo*, a sięganie do źródeł polszczyzny. Dwadzieścia dwie strony, dziś bez okładek i chyba stron zewnętrznych, zawierają wypisy słownictwa staropolskiego – słowa szczególnie zapomniane, obumarłe, z których na początku tego wieku [XX wieku – U.S.] już tylko nieliczne żyły w gwarach. Niektóre z nich odnajdujemy w młodzieńczych wierszach Tuwima. Zeszyt ten – i drugi podobny, znajdujący się w zbiorach Muzeum Literatury w Warszawie – to świadectwo wczesnej i dogłębnej fascynacji polszczyzną, aż po jej korzenie. Pozwalają one zrozumieć swobodę, z jaką początkujący poeta porusza się po rozległych obszarach języka polskiego. Czytelniejsze staje się też urzeczenie prasłowiańszczyzną, widoczne już w najwcześniejszych wierszach i powracające w interesujących eksperymentach słowotwórczych. [Januszewski 1999: 20–21]

O swoich zainteresowaniach językoznawczych Tuwim tak mówi w wystąpieniu *1936-1911 = XXV*, napisanym z okazji własnego jubileuszu w 1936 roku:

W r. 1909 zaczął się bzik lingwistyczny, o którym najwięcej mogę powiedzieć, gdyż pozostały mi po nim własną moją ręką pisane dokumenty: kilka kajetów treści zupełnie fantastycznej. Mam je właśnie przed sobą. Co stronica, to pstrokate rojowisko słów w setkach egzotycznych języków... „hałas ludów, confetti słowników”. Notowałem to wszystko bez ładu i porządku, czerpiąc z dzieł podróży, etnograficznych i językoznawczych, branych z wypożyczalni i z biblioteki szkolnej. [...] Już sobie tam zapisałem, że żywica po jamajsku zwie się „damar”, głowa po dahomejsku „afo”, rybak po jakucku „bałyksyt”, piekło na Tahiti „tiahobu”, strumyk po botokudzku „natu”, kwiat po staromeksykańsku „szocztł”, a świnia po maoryjsku „puaka”... ale niechaj obok tych tysięcy migotliwych dźwięków zalsnią nowe, jeszcze osobliwsze, jeszcze dalsze i starsze!... [...] Z podkreśleń i odnośników, w jakie zaopatrzyłem pewne słowa, widać, że doszukiwałem się podobieństw w najdalszych, najbardziej obcych językach. [...] Takie były moje studia językoznawcze w 1910 r. Nie zmieniły się ani nie spowaźniały dotychczas. [Januszewski 1999: 21]

Niewątpliwie Tuwim miał dużą wiedzę językoznawczą, czemu niejednokrotnie wyraz dawał wprost, choćby w *Pegazie dęba*, dziele ważnym dla zrozu-

mienia jego świadomości językowej². Często jednak – z poetyckim dystansem i łagodną ironią – rezygnował z powagi naukowej, posługiwał się żartem, kalamburem, onomatopeją, by mówić choćby tak:

Nic się poezji i nauce nie stanie, gdy się czytelnikowi przedstawią [zjawiska językowe – U.S.] od strony kuriozalnej i artioficznej. [PD: 6]

Wieloletnia lektura sprawiła, że się z tych notatek uzbierała ogromna ilość. Wystarczyło posegregować je tematycznie, aby powstała niniejsza kompilacja, przedstawiająca się na zewnątrz jako zbiór artykułów, w istocie jednak będąca antologią kuriozów wersyfikacyjnych i **ciekawostek językoznawczych** [wyróż. – U.S.]. Felietony te (mądrym dla zabawy, głupim na pociechę, że bywali jeszcze głupszy, a wszystkim dla nauki, że to tylko igraszki, nie twórczość poetycka) można by też potraktować jako przyczynki do dziejów „niepróżnującego próżnowania” i... cierpliwości ludzkiej. [PD: 7]

Potrzebne to komu czy nie potrzebne [sic! – U.S.] – *hobby*’ista o to nie pyta. Robi swoje *pour le hobby*’isme *nême*. Chwalebna to bezinteresowność. Przyznam, że ludzi z bzikiem, kręćkiem czy zbieracką pasją zawsze wołę od beznamiętnych, obojętnych na kolekcjonerski hazard. [...] Słowem: stary bibliofil-bzikofil pozbiierał elukubracje jeszcze starszych bzików i maniaków i sporządził z tej zbierany książkę. [PD: 15–16]

W *Pegazie dęba* poeta przytacza asemantyczne gry dźwiękowe, oparte na łączeniu sylab w nowe kombinacje strukturalne o nieoczekiwanych układach polisemicznych i eufonicznych³, przywołuje homonimy, w żartobliwy sposób spełniające funkcję rymotwórczą⁴, bawi się abecadłem (budowaniem zdań z wykorzystaniem wszystkich liter alfabetu⁵, anagramami i palindromami dającymi ogromne możliwości semantyczno-emocjonalnego kształtowania

2 W tym *panopticum poetyckim*, dla udokumentowania swych rozważań, przywoływał poeta autorytety językoznawcze, np. Ferdynanda de Saussure’a, Jana Niecisława Baudouina de Courtenay, Aleksandra Brücknera, Jana Michała Rozwadowskiego; pokazywał przykłady zabaw językiem, począwszy od czasów antycznych po czasy mu współczesne [zob. PD].

3 Np. „Atuli mirohłady, grobowe ucichy, / Mój młodniu, moje mulle i moje pupichy” [PD: 10].

4 Rymy homonimiczne nazywał homorymami, np. „A gdy żywot się *przeora*, / Już nie przyjdiesz na *przeora*, [...]” [PD: 7].

5 Jak choćby: „Pchnąć w tę łódź jeża lub ośm skrzyń fig” (32 litery w 32-literowym zdaniu) [PD: 320].

wypowiedzi). Znakomity „słowoigra” lubuje się zresztą w tworzeniu skomplikowanych palindromów, o czym – z właściwą sobie autoironią – pisze tak:

Ponizej utrwalam parę innych. Powstały one „w dzień deszczowy i ponury” jako rezultat zakładu o butelkę koniaku:

1. Muzo, raz daj jad za rozum.
2. Popija rum as, samuraj i pop.

[...]

6. Aksamitna rama... O, win żółte runo! Pani, pan... Tak! Kat napina ponure tło... Żniwo... Amarant i maska.

Koniak był pyszny. Ale wezwany nocą neurolog miał po zbadaniu pacjenta minę bardzo zatroskaną. [PD: 99]

Tuwim tworzył tzw. język pozarozumowy, którego poznanie miało być zgodne ze skojarzeniami każdego odbiorcy. Ponieważ poeta z dużą swobodą podchodził do wzorców słowotwórczych, często w dość luźny sposób łączył ze sobą różne podstawy i formanty, tworzonych przez niego form nie da się opisać za pomocą uogólniających reguł. Poniższe analizy nie mogą zatem nosić znamion twierdzeń, a jedynie uwag o większym bądź mniejszym stopniu prawdopodobieństwa.

Ze względu na szczupłość miejsca, jakie może zaoferować Redakcja czasopisma, przedmiotem zainteresowań w tym artykule nie będą wszystkie typy Tuwimowych poetyckich gier językowych. Zasygnalizowane zostaną jedynie etymologiczne zabawy poety, bo właśnie etymologia – w tym również etymologia ludowa czy quasi-etymologia – była jedną z najważniejszych jego pasji. Z nurtu tych zainteresowań wyrastają jego liczne poetyckie deklaracje o konieczności zgłębiania istoty i esencji słowa, jak choćby:

Nie dość *słowo* z widzenia znać. Trzeba Wiedzieć, jaka wydała je gleba,
 Jak zaległo się, jak rosło, pęczniało,
 Nie – jak dźwięczy, ale jak dźwięczniało,
 Nie – jak brzmi, ale jakim nabrzmieniem
 Dojrzewało, zanim się imieniem,
 Czyli nazwą, wyrazem, rozpękło.
 W dziejach wzrostu *słowa* – jego piękno. [Z]

Oczywiście Tuwimowe „etymologizowanie” – niejako z założenia – przybiera stosunkowo często satyryczno-prześmiewczy ton, np.

Niektóre wyrazy same ułożyły się w dwuznaczną treść: *pierścień – pierś, cień; lewkonia – lew, koń, ja*. [...] Tak samo nie wymaga perswazji fakt, że Pers w Azji⁶ mieszka. [PD: 83]

Podobne gry znaczeniowo-brzmieniowe obserwujemy w wierszu *Figielek*. Źródłem komizmu staje się tu świadome przekształcanie pola semantycznego wybranych wyrazów reprezentujących tzw. leksykę zwierzęcą oraz dokonująca się na drodze deleksykalizacji, powtórna, humorystyczna etymologizacja, która prowadzi do zabawnej dwuznaczności i przewrotnych podtekstów:

Raz się komar z komarem przekomarzać zaczął,
Mówiąc, że widział raki, co się winkiem raczą.
Cietrzew się zacietrzewił, słysząc takie słowa,
Sęp zasępił się strasznie, osowiała sowa,
Kura dała drapaka, że aż się kurzyło,
Zając zającał smętnie, kurczę się skurczyło.
Kozioł fiknął koziołka, słoń się cały słaniał,
Baran się rozindyczył, a indyk zbaraniał.

Źródłem komizmu w cytowanym wierszu jest dysonans między czasownikami tworzonymi od nazw zwierząt dla nazwania czynności stereotypowo kojarzonych z tymi zwierzętami: *cietrzew* ⇔ *zacietrzewić się*, *sęp* ⇔ *zasępić się*⁷, *indyk rozindyczyć się*, *baran* ⇔ *zbaranieć*, *koziół fiknąć koziołka*, *sowa* ⇔ *osowieć* a czasownikami, które z nazwami zwierząt wykazują jedynie przypadkową zbieżność dźwiękową, w żadnym razie – etymologiczną: *komar* ≠ *przekomarzać się*, *rak* ≠ *raczyć się*, *kura* ≠ *kurzyć się*, *zając* ≠ *zajączec*, *słoń* ≠ *słaniać się*, *kurczę* ≠ *skurczyć się*.

Bardziej skomplikowane zabawy etymologiczne poety polegają na ukazywaniu dawnych związków między językami wywodzącymi się z grupy praindoeuropejskiej⁸, w tym przede wszystkim przywoływaniu wyrazów archa-

6 Różny sposób wyodrębniania analizowanych form w przytoczeniach z PD przejmuję za cytowanym źródłem.

7 SEBr: u wszystkich Słowian, przeniesione na 'zachmurzenie lica' (podobnie od *sowa: osowiały*).

8 Np. w wierszu *Zieleń* wyraźnie dają się odczytać echa tekstów językoznawczych. Twórca, opisując relacje semantyczne między przymiotnikami *zielony – żółty – złoty* w językach wywodzących się z grupy praindoeuropejskiej, w poetycki sposób zdaje się trawestować hasło *zielony* ze *Słownika etymologicznego języka polskiego* Brücknera.

icznych, głównie o współnosłowiańskich rdzeniach, wyrazów często dziś już zapomnianych, a zachowanych jedynie w gwarach. Stąd zapewne biorą się próby rekonstrukcji czy nawet żartobliwej pseudorekonstrukcji słów nigdy wcześniej nieistniejących⁹.

Zainteresowanie poety słowiańszczyzną skupia się wokół kilku podstawowych zagadnień, wśród których ważną rolę odgrywa świadome archaizowanie. Wśród archaizmów właściwych wymienić można choćby:

a) fonetyczne: *łysnąć* w miejsce późniejszego *błysnąć*, SEBr utożsamia *łyskać się* i *błyskać się*, podaje, że *łysnąć* jest bliskie *łśnić*, pod *błysk* notuje: „*łysk* i *błysk* jedno, jak *blesk-* i *lesk-*, t. zn. że w *łysk-*, *lesk-*, *b-* odpadło”;

b) fleksyjne: np. dawny N. l.mn. (*słowiesy staremi*), dawną formę przysłówka *ciemnie* zamiast współczesnej *ciemno*, końcówkę *-owie* przy rzeczownikach niemęskoosobowych, np. *ptakowie*, *kwiatowie*¹⁰;

c) leksykalne:

drzewny: „Leśnych dziejów i *drzewnych* wydarzeń”, „*najdrzewiejsze*¹¹ ziele” [Z], por. *drzewiej* ‘dawniej’¹², *drzewiejszy* ‘dawniejszy’, powszechne jeszcze do XVII wieku,

isty: „Lecz zielacy trawowici, *iści*, / Zaszumieli – i większością liści” [Z], l.mn. r.m. od zaimka *isty* ‘ten właśnie’,

słowić: „Słodzik *słowi* słowisieńkie ciewy” [S], SWil i SW *słowić* jako rzadkie w znaczeniu ‘wyrażać słowami, wypowiadać’ jako stp. ‘mówić o kimś’, też jako stp. ‘wielbić, wychwalać’, SL *słowić* jako poetyckie,

tryzna: ‘dawna uczta pogrzebowa w czasach przedhistorycznych i wczesnohistorycznych w Polsce połączona z igrzyskami i zapasami’ [SJPD],

ziel: „Wiec uchwalili, że im praw nie przyzna, / «Precz» szeleszcząc i «Ziel i zielszczyzna!»” [Z], SW *ziel* jako rzadkie ‘zieloność, zieleń’ z Garczyńskiego,

zieleniście: „Bo on, kłaczek *zieleniście* mokry, / Trwał nie w trawie i nie mchem się pokrył” [Z], SW *zielenisty* ‘pełen jaskrawej zieloności’, *zieleniście* ‘przysłówek od zielenisty’ bez kwalifikatorów, SJPD jako rzadkie z Zegadłowicza,

9 Tuwimowe zafascynowanie prążykiem bez trudu odnajdziemy nie tylko we wspomnianym wyżej poemacie *Zieleń*, ale również w takich utworach, jak *Słopiewnie czy Słowo i ciało*.

10 Zaświadczenia tej końcówki pochodzą już z XV wieku.

11 W przymiotniku w stopniu najwyższym Tuwim stosuje „nowocześniejszy” przedrostek *naj-*. Analiza XIV-, XV- i XVI-wiecznych zabytków wykazuje jednak dominację wielkopolskiego *na-* nad małopolskim i mazowieckim *naj-*. *Naj-* upowszechniło się dopiero w XVII wieku, po przeniesieniu do Warszawy ośrodka politycznego i kulturalnego.

12 Już SL jako dawne.

zielisty: „Kto się pierwszy w cel *zielisty* wzięli” [Z], SWil, SL ‘ziół pełny’, ‘do ziela podobny’, SW *zielisto*, przysłówek od *zielisty* ‘z wielką ilością ziela’, *-ist(y) // -yst(y)* z **-bjstb-jb* (por. stp. *odmienisty*, *otworzysty*, *połomisty*, *ojczysty* ‘związany z ojcem’, ale też współczesne: *posuwisty*, *porywisty*, *cielisty*, *kolisty*, *zawiesisty*),

zielonawość: od przymiotnika *zielonawy*, za pomocą formantu *-ość*, tworzącego nazwy abstraktów SL, SWil ‘coś na zieloność podchodzące’, SJPD nie notuje,

źródłosłowy: „Czy to prawda, że warzysz wrotycz i nasięźrzał / W księżycowej, *źródłosłowej* wodzie?” [DMP], SWil notuje, SJPD jako dawne ‘odnośzący się do źródłosłowu’.

Poeta tworzy też neologizmy dające złudzenie archaizmów. W sposób nieco przewrotny buduje hipotetyczny bądź to wymaginowany dawny język słowiański, bądź to staropolski. W tekstach poety odnajdujemy:

A. Próby odtwarzania starych form fonetycznych, np. *dźni słoneczko* (nagłosowe, niezdepalatalizowane *dź* jest tu śladem po **db-* bądź pie. **di-n-* od pierwiastka **dej-// *di-* ‘świecić, błyszczeć’, pierwotne znaczenie ‘czas, kiedy jest jasno’ (por. SEBor); niewykluczone, że Tuwim mógł zasugerować się kontaminacją form *dzień* & *dniec*.

B. Przedrostek *pra-* w formach, w których nie ma ku temu żadnego uzasadnienia: „Zieleniacy bujnego słowiska, / *Z prajednego* szczepu, z *pra-praiska*” [Z]; przedrostek *pra-* tradycyjnie tworzy nazwy odległych przodków i potomków, wprowadza znaczenie ‘dawny, odległy w czasie’. Zastosowanie go w kontekście liczebnika jest próbą zabawnego archaizowania, pozbawionego jednak podstaw systemowych. Trudno z kolei w przekonujący sposób wskazać podstawę słowotwórczą w wyrażeniu z *pra-praiska*. Raczej nie chodzi o stp. i gwarowy czasownik *iskać* ‘szukać, głównie wybierać robactwo z włosów’. Może od pie. pnia **is-sk* ‘szukać, życzyć sobie, chcieć’ [por. SEBor]; SWil i SW notują *isk* jako gwarowe w znaczeniu ‘barć’; SWil też jako ‘mit. germański *Adam*’, inaczej *Ask* bądź *Ikus* (zapewne na wzór *pradawny*, *prasłowiański*).

C. Nieproduktywne w XX-wiecznej polszczyźnie sufiksy, np. *-erz*¹³ w *dziwierz* (od *dziwić się* [?]) na wzór staropolskiego *dziwierz*, wyrazu dźwiękowo zbliżonego do Tuwimowego neologizmu); *-ewo* w *dunajewo* (od *dunaj*¹⁴ na wzór *Golczewo*, *Maszewo*; nawet już w *Bulli gnieźnieńskiej – Pniewo*, *Dobry-*

13 Formant, przejęty z języka niemieckiego (niem. *-er*), w staropolszczyźnie służył do tworzenia wyrazów typu: *morderz*, *bluźnierz*, *farbierz*.

14 SEBr podaje, że *Dunaj* jest co prawda nazwą największej rzeki europejskiej, ale też w postaci *dunaj* „powtarza się dla rzek, rzeczułek, stawów, a w pieśniach ludowych dla każdej wody, szczególnie na Litwie i Rusi; ruczaj”. SWil również notuje jako *posp.* w zna-

lewo); *-ica* w *głębica* zamiast *głęбина*; *jagodzica* zamiast *jagoda* (zapewne przez analogię do stp. form typu: *martwica* ‘martwa woda’, *siostrzyca*, *młodzienica* itp.); *-ec* w *sierpiec*¹⁵, *jarzębiec*, *księżawiec* (na wzór archaicznych bądź przestarzałych: *bliźniec*, *chudziec*, *łowiec*, *oblubieniec*); *-ity* // *-owity*, a w l.mn. *-ici* // *-owici* w *trawowici*¹⁶; *-ina* w *podlasina*, *szeleścina* ze względu na rym i analogię do *wiklina*; *-any* (w r.ż. *-ana*) w przymiotniku *ruślana* ze względu na analogię i rym do *wiślana*.

D. Nazwy analogiczne budowane choćby na wzór toponimów *Grochowisko*, *Grodzisko* za pomocą formantów *-isko* // *-ysko* od nietypowych podstaw¹⁷ (*grekowisko* ‘coś greckiego, język grecki?’; *źmudzisko* ‘coś związanego ze Żmudzią?’¹⁸; *sanskryzisko* ‘język sanskrycki?’): „I – brzask w lesie, zaiskrzy się wszystko: / *Grekowisko*, *źmudzisko*, *sanskryzisko*, / Po ziemi pójdą echa bliźnie / W mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie” [Z]. SL, SW, SEBr, SEBo, SEK nie notują tego typu form. Na pewno kontekstowo nieuzasadnione byłoby łączenie neologizmu *źmudzisko* z podstawami *źmudź* ‘nuda’, *źmudzenie* ‘marudzenie’, *źmudzić* ‘marudzić, przykrzyć’ odnotowanymi w słownikach etymologicznych i historycznych, często z kwalifikatorami stylistycznymi bądź chronologicznymi.

Warto też wspomnieć Tuwimową formę *drzewia*¹⁹. Niewykluczone, że chodzi o kontaminację form: l.mn. *drzewa*, zbiorowej *drzewie* i przymiotnikowej – *drzewiany* ‘drewniany’. Postać *drzewie* znają i notują m.in. SEBr, SL i SW, bądź to jako rzadką, bądź tylko jako *collectivum*; SL *drzewiany* poświadcza jeszcze bez kwalifikatorów z *Biblii brzeskiej* i Bohomolca; SW już jako stp.

czeniu ‘wszelkiej, dalekiej i nieznannej rzeki’. Formant *-ewo* był produktywny w nazwach topograficznych, a sam pień zachował się w nazwach osad, np. *Dunajów*, *Dunajec*.

- 15 W niektórych opracowaniach tekstów poety pojawia się komentarz, że *sierpiec* to gatunek ptaka z rodziny kaczkowatych, inaczej *gągoł północny*. Objasnienie nie wydaje się właściwe, gdyż ptak ten zamieszkuje Amerykę Północną, od południowej Alaski po Kalifornię, a zatem tereny obce Europejczykom. Raczej chodzi tu o księżyc, który w pierwszej bądź ostatniej kwadrze swoim kształtem przypomina sierp; por. frazeologizm *sierp księżycyca*, a także liczne literackie konceptualizacje zjawiska, np. u poetów romantycznych. Za taką interpretacją przemawia niewątpliwie szerszy kontekst: *sierpiec na nieblochu hysnie*, co można chyba tłumaczyć ‘księżyc na błękitcie, niebie błyśnie’.
- 16 Prawdopodobnie chodzi o niepoświadczoną w tekstach, a zatem hipotetyczną formę *trawowity*, utworzoną przez analogię np. do *pracowity*, *prawowity*.
- 17 Tu: od nazw narodowości, nazw mieszkańców regionów bądź nazw języków.
- 18 Raczej nie może chodzić o język. SEBr wiąże *źmuda*, *źmudny*, *źmudzin* z pniem *myśl* i *mądry*; odsyła do *mudzić* ‘zwlekać, przykrzyć’; SEK pod *mądry* – *źmudzić* ‘tracić, marnować’, *źmuda* ‘marność’ z przykładami z XVI–XVIII wieku za SL i SW; SW *źmuda*, *źmudzić* jako gwarowe.
- 19 Brückner opisuje **dervo* jako prasłowo (SEBr).

Podobieństw między nowotworami Tuwimowymi a istniejącymi w dawnej polszczyźnie elementami leksykalnymi można doszukać się również we fragmencie:

*Iści woda, uści woda na murawie,
Szumni-strumni dunajewo po niekławie. [Sł; ZS]*

W poetyckim połączeniu o funkcji czasownikowej (*szumni-strumni*)²⁰, nie zaś przymiotnikowej, na co pozornie mogłaby wskazywać struktura neologizmu, można doszukać się analogii – ze względu na wstawne *n* – do odmiany pierwotnego **strumy*, a w przypadkach zależnych: **strumene*, **strumeni*, **strumenŷ* itd., zgodnie z odmianą V deklinacji spółgłoskowej *-n*-tematowej. SWil jako figuratywne notuje *strumieniący* ‘płynący jak strumień’, ‘błyszczący, świecący jak strumień’ oraz *strumieniść się* ‘płynąć jak strumień’. Orzeczeniowe *szumni* ‘szumi?’ niewątpliwie nawiązuje do rdzenia przymiotnikowego, bowiem nawet psł. czasownik elementu *-n-* nie zawierał; por. **šuměti*, *šumŷo* / **šumějŷo*; por. też w SEBr *woda szumna* pod *szum*; *szumny* ‘pierwotnie wzruszony’, SL z przykładami „*wody szumne* wzruszonymi wały; *szumny* ‘szum wydający’”, SWil *szumne fale*.

Czasownik *zagorzeć* został utworzony od stp. *gorzeć* za pomocą produktywnego przedrostka *za-*, uwydatniającego w tym wypadku początkowy moment akcji, oraz rozbudowanego, nieproduktywnego przyrostka *-ewić*. Być może ze względu na podobieństwo dźwiękowe – nie zaś formalne – do struktur typu: *zadrzeć*, *rozkrzeć*, choć nie wolno wykluczyć związku strukturalnego, a przede wszystkim brzmieniowego z rzeczownikiem *zarzewie* w znaczeniu ‘miejsce, w którym coś zaczyna się tlić, palić’; *zarzewie* poświadcza SW odsyłaczem do stp. *žarzewie*; SL *žarzewie*, też *žarzewny* ‘żarzący się, żarzysty’; SWil *zagorywać*; psł. **gorěti*, stąd stp. *gorzeć*, *rozgorzeć*, *zagorzeć się*, *ja gorzeję* itp.

Na pewno błędem jest wiązanie połączenia *iści woda* z czasownikiem *iścić*²¹, odnotowanym w słownikach historycznych jako ‘potwierdzać, zapewniać, pewnym czynić’, oraz współczesnym, książkowym *ziścić* ‘sprawić (sprawiać), że coś staje się faktem, rzeczywistością; urzeczywistnić (urzeczywistniać), spełnić (spełniać), zrealizować (realizować)’²². Niewątpliwy – choć formę utworzono niezgodnie z wzorcem – jest w tej sytuacji związek

20 *szumni-strumni* ≈ ‘szumi i [strumieni się]’.

21 Takie tłumaczenie odnajdujemy w jednym z wydań tekstów poety.

22 Definicja przejęta z USJP.

znaczeniowy z czasownikiem *iść*, dawne *ić*, z **i-ti*, który już w prasłowiańszczyźnie w czasie teraźniejszym przyjmował odmianę typu **i-d-ø*, z tematem koniugacyjnym rozszerzonym o spółgłoskę *-d-*. Słowniki potwierdzają formę gerundialną *iście* ‘posuwanie się przy pomocy nóg’: SL i SWil bez cytatu, SW jako rzadkie *iście* od *iść*, SłXVI z Calepina z przykładem „Praegresio – wprzod *ifczie*”; Grzegorz Knapski *ście*. Związek *uści woda* ‘woda płynie?’ lub ‘woda błyszczycy?’ prawdopodobnie nawiązuje do gwarowych już dzisiaj form odnotowanych w SL jeszcze bez kwalifikatorów: *uście* ‘ujście’, np. *uście rzeki*, *uście dzbana*; SW *uście* już jako rzadkie w znaczeniu ‘odpływ’; SEBr *uści(e)ć się pod jutro* ‘dnieć’, jako stare, z odsyłaczem do *błyszczecć*; może zatem *woda idzie* ‘płynie’ i *woda uchodzi*, a może *woda idzie* ‘płynie’ i *błyszczycy*; SłXVII – bezokolicznikowe *uść // ujść*, z informacją, że jest to czasownik dokonany.

Już nawet ten pobieżny przegląd archaizmów bądź pseudoarchaizmów może dać wyobrażenie o trudnościach, jakie napotyka odbiorca Tuwimowej poezji. Jednoznacznego odczytania tekstów poety oraz jednoznacznego rozumienia poszczególnych wyrazów nie ułatwia nawet kontekst, często zmetaforyzowany, wielokrotnie oparty na spiętrzonych okazjonalizmach i neologizmach. A ponieważ poeta nie krępował się rygorami słowotwórczymi, niezestandardyzowana budowa neologizmu może wręcz niekiedy ową jednoznaczną interpretację utrudniać.

Nie jest moim zamiarem szczegółowa charakterystyka strukturalno-semantyczna niecodziennych struktur zastosowanych przez poetę, a jedynie wskazanie hipotetycznych powiązań i skojarzeń²³ między Tuwimową „fantazją słowotwórczą” a prawidłami rządzącymi językiem. Należy przy tym zwrócić uwagę na pewną regularność – wiele neologizmów ma za podstawę grupy *ziel-* // *ziół-* oraz *słow-* // *sło-*²⁴, a prowadzone przez poetę skojarzenia układają się w metaforyczną relację: *słowo* ⇔ *zieleń* ⇔ *zielenić się* ⇔ *roślina* ⇔ *rosnąć* ⇔ *ukorzeniać się* ⇔ *wzielać się* ⇔ [...] ⇔ *słowo*.

Zwróćmy zatem uwagę na kilka przykładów.

Czasowniki:

[*dozielenić się*]: „Tak to było i tak się ziściło, / Taką pieśnią się *dozieleniło*” [Z];

23 Jak już wcześniej wspominałam, skojarzenia te niekoniecznie muszą mieć uzasadnienie naukowe. Trudno dziś dociec, czy są to tylko pomyłki wynikające z niepełnej wiedzy poety, czy też świadoma poetycka gra słowem.

24 Na potrzeby niniejszego tekstu ograniczę się zatem do zasobu wyrazowego skupionego wokół członów *sło-* // *słow-* oraz *ziel-* // *ziół-*.

[*słowisnąć*]: „A przez liście kraśnie pęk *słowiśnie*” [Słó]; *słowik* + *pisnąć?*; SEB *słowik* od pierwotnego **sołw*, oznaczającego kolor ‘zółtawoszary’; SWil i SW *słowaczyć* ‘czynić słowiańskim’;

[*wzielić się*]: „Kto *się* pierwszy w cel zielisty *wzieli*” [Z]; por. *wrosnąć*;

[*zaziolać*]: „*Zaziolali* na głos bracia braci” [Z]; por. *zawołać*.

Rzeczowniki oparte na jednym temacie:

słodzik: odrzymiotnikowa nazwa znamionująca z formantem *-ik*, na wzór poświadczonych już od XV wieku form typu: *grzesznik*, *dłużnik*;

[*słowisko*]: „Na zielone wyjdzie rykowisko! / I zakapie ze *słowiska* wyskok” [Z]; słowniki formy nie poświadczają: SL i SWil *słowsko*, *słówsko* ‘słowo brzydkie, grube’, SW *słowsko* z przykładem z Birk.: „Nadąwszy gębę, nabrzmiałe *słowska* gadał”; formant *-isko* wykazywał i nadal wykazuje chwiejność w wyrażaniu negatywnego bądź pozytywnego zabarwienia uczuciowego; nazwy tworzone za jego pomocą odnoszą się do desygnatów „ponad przeciętną miarę wielkich, wywodzących się od nazw odnośnych przedmiotów wielkości normalnej. Często wyrażają one dodatkowo bądź wyłącznie uczuciową postawę mówiącego i to jego pogardę, lekceważenie albo też współczucie i litość, o czym stanowi przeważnie kontekst” [por. Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1981: 221]; można przyjąć, że Tuwimowe *słowisko* ma nacechowanie pozytywne (powiększające), o czym przekonuje postawa poety wobec SŁOWA, jako źródła poezji i źródła języka;

[*zielak*]: „Lecz *zielacy* trawowici, iści, / Zaszumieli – i większością liści” [Z]; zapewne forma podstawowa *zielak*, z formantem *-ak*, tu budującym nazwę odśrodkową od *ziele*, na wzór *Polak* od *pole*; por. też stp. *ptacy*, *wilcy* (z kontynuacją *k* jako *c* ⇒ *c* w wyniku II prasłowiańskiej palatalizacji spółgłosek tylnojęzykowych);

[*zielba*]: „I w zieliszczu, w szumnej *zielbie* świata, / Antenata znajdzie, Zielonata” [Z]; w staropolszczyźnie za pomocą formantu *-ba* tworzą *nomina actionis* oraz *nomina acti*; tu raczej w znaczeniu ‘zieloność’, a więc można mówić o relacji podobnej do tej, jaka zachodzi między formacjami *strzelba* ‘strzelanie’ ⇒ *strzelba* ‘broń palna’ ⇒ ostatecznie *strzelba* ‘broń myśliwska’;

[*zielec*]: „Ani w skarbcach łotewskich zeltsem / (Znaczy: złotem – a słycać go *zielcem!*)” [Z]; jest to nazwa znamionująca odrzymiotnikowa, utworzona za pomocą formantu *-ec*, odznaczającego się w staropolszczyźnie znacznie większą produktywnością niż współcześnie; zapewne przez analogię do: *chudziec*, *zbieglec*, *chciwiec*, *znaniec*; SWil *ziejec* ‘dawna nazwa Aronku włoskiego’;

[*zielek, zielka*]: „[...] i że przecież one, / Jak te inne *zielki*, są zielone!” [Z]; SL *zielina, zielinka* ‘delikatna roślina zielna’; SWil *zielina, zielinka*;

zielica: „Krew-*zielica*, miód żywiczny ziemi” [Z]; nazwa utworzona za pomocą formantu *-ica* na wzór choćby innych nazw roślinnych: *życica* ‘rodzaj rośliny pastewnej’, *popielica* ‘rodzaj rośliny płożącej’, *cebulica* ‘rodzaj rośliny kwitnącej’, *bylica* itd.; SWil *zielnica* i *zierenica* ‘rodzaj rośliny zielnej’;

[*zieliszcze*]: „I w *zieliszczu*, w szumnej zielbie świata” [Z]; formant *-iszcze* jeszcze przed wiekiem XIV tworzył pospolite i własne nazwy miejscowe, np. *pastwiszcze, stanowiszcze, Targowiszcze, Turkowiszcze*; dziś jeszcze w gwarach kaszubskich spotykamy *bojowiszcze* ‘boisko’, *bulwowiszcze* ‘ziemniaczysko’ [Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1981: 216], a na Kresach *uroczyszcz* ‘uroczysko’; SL i SW notują tylko *zielsko*;

[*Zielonat, Zielonata*]: „Kto z zielistków, ziółek i przyziółków / ZIELA zerwie w podsłownym zaułku / I w zieliszczu, w szumnej zielbie świata, / Antenata znajdzie, *Zielonata*” [Z]; słowniki nie notują; tu chyba – o czym zdaje się przekonywać zapis ortograficzny – antroponim neologiczny; trudno jednak na podstawie kontekstu w sposób jednoznaczny określić funkcję składniową (a zatem i postać mianownikową) formy *Zielonata*; nie jest do końca pewne, czy mamy tu do czynienia ze zdaniem o strukturze **Podmiot + orzeczenie + dopełnienie** (i wówczas *Zielonat* na wzór *Donat, ordynat*) czy może **Dopełnienie + orzeczenie + podmiot** (i wówczas *Zielonata* na wzór *Donata, Beata*); por. SWil *zielonatka* ‘roślina’;

zielszczyzna: *zielszczyzna-polszczyzna* [Z]; formant *-izna*, o niejasnym pochodzeniu, ma w polszczyźnie długą tradycję; już od XIV wieku tworzył nazwy odprzymiotnikowe, np. *potrzebizna, tkliwizna, surowizna, zgnilizna, ojczyzna* [Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1981: 209];

[*zioloć*]: „Kto z *zioloci* stawów i strumieni / Zielorostek pierwszy wyzieni” [Z]; por. analogiczne *wilgoć, staroć* ‘starość’.

Przymiotniki i przysłówki oparte na jednym temacie:

[*słowisienki*]: „*słowisienkie* ciewy” [S]; słowniki historyczne notują *słowieni* ‘słowiański’; tu chyba przymiotnik od *słowienie*, z nieregularnym przyrostkiem;

[*zielski*]: „Przyłączyły się do nich jaszczurki, / Że tej samej są *zielszczyzny* córki, / Że też *zielskie* – i że przecież one, / Jak te inne *zielki*, są zielone!” [Z].

Rzeczowniki i przymiotniki oparte na wyrażeniu przyimkowym:

od-ziołek: „Jeszcze żoła (zielony dzięciołek / Chloropicus, poźółtek, *od-ziołek*)” [Z]; por. SW jako gwarowe *odziomek, odziemek* ‘koniec snopa’, ‘część drzewa blisko korzeni, pniak, część korzenia wystająca ponad ziemię’;

[*podstowie*]: „Nie wydziwiał i nie bierz mi za złe, / Że w *podstowia* tego świata wlażem” [Z]; por. *podstole*, *podstopie*, *podtorze*, *podkrzewie*; SJPD *przedstowie* i *postowie*, obie nazwy bez kwalifikatorów;

[*podstówny*]: „w *podstównym* zaułku” [Z];

[*pozielec*]: „Kto z zieleńki i *pozielców* wiela / Wydrze ślad najdrzewiejszego ZIELA” [Z];

[*przysiółek*]: por. analogiczne *przysiółek*, *przyczółek*, *przyimek*; SL *przyczółek* ‘przodkowy szczyt domu’, *przydumek* ‘duma, żałosne pienie’, *przyganek* ‘poboczny ganek’, *przymurek* ‘przymurowanie, przedmurze małe’; SW także *przysieleń* jako stp.

Złożenia rzeczownikowe:

jasnoziel: „Na prawo bór czarnolas dąbrowiany. / Na lewo ziel *jasnoziel* liści wodziany” [ZS].

słopiewnie: Można przyjąć, że chodzi tu o kontaminację wyrazów *słowo* bądź *Słowianie* ze staropolskim *piąć* ‘śpiewać’, o czym dodatkowo przekonuje dedykacja Karolowi Szymanowskiemu; por. SW *słowopiewca* i *słowopieśń* jako rzadkie;

słowisień: SL *wisiennik* ‘wisienny ogród’, *wisienny* ‘wiśniowy’, *wisń* ‘wiśnia’; SL, SWil i SW *słowień* ‘len’; SW *słowin* ‘słowik’ jako gwarowe; SW *słowińko* ‘słowo’ jako gwarowe, z formantem *-eń* wskazującym na nazwę działacza; por. *przychodzień*, *skupień* ‘skupujący’; SL *słowień* ‘słowak’;

słowoigrca: SEBr *jigrca* ‘komediant’; SL *igra* jako staropolskie; SłXVI *igrać*, *igra*, też *igracz* m.in. w znaczeniu ‘psotnik, figlarz’;

[*słowopój*]: „Aż zwierz grubszy wyruszy: korzenie, / Pnie, konary opuszczają więzienie / I otrząsną się po długim znoju, / Zieleń strzelą – i do *słowopoju* / Wtedy źródło wzejdzie od korzeni” [Z]; niewątpliwie struktura zbudowana na wzór *wodopój*, co dodatkowo wyczytać można z kontekstu; por. SW *słowód* bez objaśnienia z przykładem z Budz.: „Trzeba przystąpić do wyraźnych dowodów [...] zadając zaraz nowe pytanie, czy też nowy *słowód* na piśmie”;

[*słowotrysk*]: „Każde słowo ma korzeń w czarnej głębi ziemi, / A gdy na wierzch wytryska – to zielenią śliską, [...] I rosną w górę razem gałęzią roślinną. / Krew z ziemi *słowotryskiem* do ramion i głowy: / Ramiona nam rozwiera, głowę światłem zlewa” [SIC]; na wzór *wodotrysk*;

słowowierca: „Że się ziaren i źródeł dowiercam, / Że pobożny jestem *Słowowierca*” [Z]; por. *bluźnierca*, *szyderca*, *spadkobierca*, *innowierca*, *przeniewierca*, *starowierca*; SL *słowosiewca* i *siejosłowca* ‘próżny gaduła’; SWil *słowosiewca* także ‘opowiadacz słowa bożego’;

[*śródsłowina*]: „leśna rzecz jest jak człowiecza, / Że w jednakich głębokościach giną, / Ponikami płyną, aż wypłyną / I wyjawią prawdę człowiekowi

/ *Źródłosłown* blaskiem i *śródsłown*” [Z]; SW *słown*, *słowinko*, *słowińko* ‘słowo’ jako gwarowe, z odsyłaczem do *słowik*; por. SW: *śródlecie*, *śródmorze*, *śródobiedzie*; SJPD: *śródgłos*, *śródgłosowy*, *śródplon*;

[*zielątk*]: „Trwał nie w trawie i nie mchem się pokrył, / I nie w liściach, nie w lesie, nie w grządce, / Lecz w *zielątce* – w zielonawej łątce” [Z]; może *zielony* + *lątka*²⁵, bo raczej trudno doszukać się w tym rzeczowniku analogii do nazw odnotowanych choćby w SW: *zielinka* jako stp. ‘delikatna roślina zielna’ czy gwarowego *drzewię*, *drzewiątko*²⁶, co mogłoby błędnie sugerować, że w tekście chodzi o niewielką roślinę zielną;

ziolorostek: SL *rostek* ‘latorośl’: „Wypalanie lasów niszczy aż do korzeni puszczające się młode *rostki*” z XVIII wieku; SWil *zieleniorośle*; SW *ziolorośl*;

[*zioloród*]: por. analogiczne *słoworód*, które SW tłumaczy jako ‘słowo pierwotne, z którego rodzą się inne słowa’, ‘słoworodowa nauka, pokazuje rodzenie się słów ze słów’; SL *ziolorodny*, *ziolorodny* ‘rodzący zioła’ – pagórki *ziolorodne* z Erazma Otwinowskiego; SWil *ziolorodny* i *ziolorodny* bez przykładu i kwalifikatorów; SW *ziolorodny* jako stp. z odsyłaczem do *ziolorodny*;

[*ziolowied*]: „Tak nad pracą *ziolowieda* czuwa / Nakrapiana słońcem łątka trawna” [Z]; SWil i SW *zioloznawca*; por. też Tuwimowe *ścisłowied* w wierszu *Całujcie mnie wszyscy w dupę*: „Podskakiwacze pod kulturę, / Czciście radia i fizyki, / Uczzone małpy, *ścisłowiedy*, / Co oglądacie świat przez lupę”;

[*źródłosłown*]: SW jako rzadkie *źródłosłownanie* ‘etymologia, źródłosłów’, też *źródłosłowny*; obie formy z Lelewela; także *źródłowisko* ‘źródło wiedzy o czym’; por. SL, SWil, SW, SJPD, USJP *źródłosłów* ‘podstawa etymologiczna wyrazu; pochodzenie wyrazu, etymologia’;

Złożenia przymiotnikowe:

[*słowocowy*]: *Słowocowe hybrydy*; w wierszu jądro semantyczne stanowią skojarzenia zmysłowe, odwołujące się głównie do smaku i wyglądu owoców; człon tytułu *hybryda*, czyli coś ‘składające się z różnych elementów niepasujących do siebie’ ujawnia dystans poety wobec własnych neologizmów; ta mozaika skojarzeń, wykorzystująca żarty leksykalne i ludyczno-archaiczną ekwilibrystykę słowem, wyeksponowana jest już w tytule odzwierciedlającym etymologiczne pasje Tuwima, jego inklinacje do powoływania nonsensów językowych i struktur pozasystemowych, które dość rzadko bywają nosicielami ściśle sprecyzowanego znaczenia: *słowocowy* ⇔ słowo + owocowy; *śliworela*

25 USJP: *lątka* ‘dość duży owad o wydłużonym ciele, barwy zielonej lub niebieskiej z metalicznym połyskiem, mający dwie pary prawie jednakowych skrzydeł, zamieszkujący mokre łąki i wybrzeża wód’.

26 Formant *-ątko* służył do tworzenia pieśzcotliwych nazw istot niedorośliwych.

⇔ śliwa + morela; *brzoskwiśnia* ⇔ brzoskwinia + wiśnia; *malimelon* ⇔ malina + melon; *arbuzacja* ⇔ arbuz; *prześliwić* ⇔ śliwa; *zmelonić się* ⇔ melon; *zmalinić* ⇔ malina; *garbuszka* ⇔ gruszka.

Obserwujemy w tekstach Tuwima interesującą pod względem funkcjonalno-stylistycznym wieloznaczność paronomazjologiczną, świadomie wykreowaną grę językową polegającą na zaskakujących, różnie uwarunkowanych skojarzeniach, eksponowaniu podobieństw dźwiękowych i ludycznej etymologii. Przemysłana organizacja (piętrzenie) neologizmów skupionych wokół – uwydatnionych dzięki ich umieszczeniu w pozycji rymu – komponentów dźwiękowych współbrzmiących z zadowionymi w polszczyźnie strukturami słowotwórczymi²⁷ sprawia, że nieskonwencjonalizowany żywioł językowy w zderzeniu z wyrazami zestandaryzowanymi staje się podstawą poetyckiej, wielokontekstowej i wielopłaszczyznowej zabawy. Wyraźne stają się w tym miejscu aluzje do zniekształconych wyrazów prasłowiańskich albo z kolei wyrazów tworzonych na wzór prasłowiański.

Tuwim, poeta o ponadprzeciętnej wiedzy lingwistycznej, znany z błyskotliwego i giętkiego języka, w nieco przewrotny sposób umieszcza nowo tworzone wyrazy w kontekście innych wyrazów o podobnym brzmieniu, np. gromadząc elementy leksykalne z nagłosowym *sło-*, sugeruje wzajemny związek etymologiczny nazw *słowisień* – *słowik* – *słowo* – *słowić* – *słodzić*.

Ważną funkcję interpretacyjno-wartościującą spełnia intensyfikowanie się dyferencji wynikających ze styczności nazw wykorzystanych w procesie tworzenia neologizmu oraz rozumienia związków zachodzących między kontekstowym znaczeniem neologizmu a innymi elementami języka. Wiele z nich – co sygnalizowałam już wcześniej – uformowanych jest na wzór archaizmów, z charakterystycznymi formantami i strukturami, choć nie brakuje tu również – być może świadomie wyprowadzanych – błędnych genealogii.

27 Np. *zielszczyzna* // polszczyzna; *zaziolali* // zawołali; *zaiskrzy się wszystko* // *Grekowisko*, *źmudzisko*, *sanskrzysko*; *z bliska* // *bujnego słowiska*; *wzięli* // *się wzięli*; im praw nie przyzna // *Ziel* i *zielszczyzna*; *na wylot przeziela* // *przeszczepia*, *rozdziela*; *zielony dzięciołek* // *pożółtek*, *od-ziótek*.

Spis skrótów

DMP – *Do Marii Pawlikowskiej*

S – *Słowisień*

SIC – *Słowo i ciało*

Sł – *Stopiewnie*

Sło – *Słowisień*

Z – *Zieleń*

ZS – *Zielone słowa*

Bibliografia

Boryś Wiesław (2005), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Kraków. (Skrót: SEBo).

Brückner Aleksander (1970), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa. (Skrót: SEBr).

Cnapius Grzegorz (1621), *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, Kraków.

Długosz-Kurczabowa Krystyna (2005), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, PWN, Warszawa. (Skrót: SEK).

Doroszewski Witold, red. (1958–1969), *Słownik języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa. (Skrót: SJPD)

Dubisz Stanisław, red. (2003), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa. (Skrót: USJP)

Karłowicz Jan Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław (1900–1927), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, E. Lubowski i S-ka, Warszawa. (Skrót: SW).

Klemensiewicz Zenon, Lehr-Splawiński Tadeusz, Urbańczyk Stanisław (1981), *Gramatyka historyczna języka polskiego*, PWN, Warszawa.

Linde Samuel Bogumił (1994), *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Ossolineum, Warszawa. (Skrót: SL)

Mayenowa Maria Renata, red. (1966 i nn.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Ossolineum, Wydawnictwo PAN, Wrocław. (Skrót: SIXVI)

Orgelbrand Maurycy, red. (1861), *Słownik języka polskiego*, t. I–II, Wilno. (Skrót: SWil)

Sawicka Jadwiga (1986), *Julian Tuwim*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Sławski Franciszek (1952 i nn.), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków. (Skrót: SES).

Tuwim Julian (1950), *Pegaz dęba*, Czytelnik, Kraków. (Skrót: PD)

Tuwim Julian (1999), *Utwory nieznanne*, ze zbiorów Tomasza Niewodniczańskiego w Pitburgu, oprac. Tadeusz Januszewski, Wydawnictwo Wojciech Grochowalski, Łódź.

Urszula Sokólska

Etymological Puns of Julian Tuwim

The article concentrates on the etymological and quasi-etymological considerations of Julian Tuwim, his fascination with Slavism and the future of language and word-formative experiments. Of course, there is no mention here about a program manifesto forming a logically ordered lecture in an academic sense. The linguistic knowledge of the poet “can be recognized” in his opinions appearing in *Pegazie dęba* or in funny poetical puns and metalinguistic utterances.

It must be emphasized that in the writer’s opinion, language is not only a substance used for creation of the literary vision of the world. The artist makes efforts to comprehend the secrets of a language system and even draws conclusions of theoretical nature, turning language into a kind of a “protagonist” of his own poetic texts, journalistic texts or texts on the theory of literature.

KEYWORDS: puns; neologism; archaization; etymologization; ambiguity.

dr hab. Urszula Sokólska – Uniwersytet w Białymstoku; zainteresowania naukowe: historia polszczyzny doby średnio- i nowopolskiej, ze szczególnym uwzględnieniem języka artystycznego oraz polszczyzny kresowej, dawnej i nowszej.

